

# EUROPA CHRISTI

NR 52 • dodatek Fundacji „Myśląc Ojczyznę” • 3 września 2023  
www.myslacojczyzna.pl, myslacojczyzna@gmail.com

## ZASADY RELACJI KOŚCIOŁ-PAŃSTWO

ZASADA UZNANIA ISTNIENIA SPOŁECZEŃSTWA PLURALISTYCZNEGO. CZ. I

KS. PROF. DR HAB. MIROSLAW SITARZ



**R**elacje między Kościołem i państwem zawsze były i są delikatne oraz skomplikowane. O randze i złożoności tej problematyki świadczy chociażby fakt,

że w czasie pogłębiania i rozwijania współczesnej doktryny o Kościele i państwie przez Sobór Watykański II, który pierwotnie nie przewidywał oddzielnego dokumentu regulującego to zagadnienie, w efekcie Komisje soborowe, przygotowując konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965), opracowały aż 17 schematów jej numeru 76, który aktualnie określa stanowisko społeczności kościelnej do państwowej.

**Obie społeczności, kościelna i państwowa, pochodzą od Boga; pierwsza bezpośrednio, druga zaś pośrednio, jako że jest konsekwencją społecznej natury człowieka.**

Podstawowe zasady relacji Kościół-państwo proklamowane przez Sobór Watykański II są nadal aktualne i głoszone w społecznym nauczaniu papieży posoborowych: Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

Podstawy teologiczne i prawne relacji Kościół-państwo znajdują się w Piśmie Świętym. Jezus Chrystus, założyciel Kościoła, stwierdził: „oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 12, 17). Dlatego Kościół od zarania swoich dziejów stał na stanowisku, iż są dwie odrębne, oryginalne i niezależne od siebie społeczności – Kościół i państwo. Obie społeczności, kościelna i państwowa, pochodzą od Boga; pierwsza bezpośrednio, druga zaś pośrednio, jako że jest konsekwencją społecznej natury człowieka (Rz 13, 1-2; 1P 2, 13-17). Obydwie służą człowiekowi; pierwsza prowadzi do celu nadprzyrodzonego, druga umożliwia realizację celów doczesnych. Wspólne pochodzenie od Boga i służba człowiekowi domaga się, aby między tymi społecznościami istniała harmonijna współpraca. Gdyby stała ona w sprzeczności z prawem Bożym, czyli w razie sprzeciwu władzy świeckiej wobec woli Boga, trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi (Dz 5, 29).

Historia wzajemnych stosunków między Kościołem i państwem zna różne formy wzajemnego powiązania tych społeczności. Również na temat tych powiązań wyrażano w ciągu wieków wiele poglądów. Pierwszą oficjalną ingerencją państwa w sprawy Kościoła uważa się 380 r., czyli moment ogłoszenia chrześcijaństwa za religię państwową przez cesarza Teodozjusza Wielkiego. Choć uznanie to sprzyjało rozwojowi chrześcijaństwa w granicach Cesarstwa Rzymskiego, zrodziło jednak niebezpieczeństwo cesaropapizmu, według którego władza świecka i kościelna spoczywa w ręku monarchy. System ten przyjął się na Wschodzie. Natomiast na Zachodzie ugruntował

się pogląd o ścisłym związku Kościoła z państwem. Chrześcijańskiego cesarza uważano za pomazańca Bożego. Cesarz przez liturgiczną koronację uzyskiwał określone uczestnictwo we władzy duchowej. Z kolei próba narzucenia cesaropapizmu przybrała inne formy. W wyniku walki o inwestyturę za papieża Innocentego III (1161-1216) doszło do papocezaryzmu, czyli skumulowania władzy kościelnej i duchowej w ręku papieża.

**Obydwie służą człowiekowi; pierwsza prowadzi do celu nadprzyrodzonego, druga umożliwia realizację celów doczesnych. Wspólne pochodzenie od Boga i służba człowiekowi domaga się, aby między tymi społecznościami istniała harmonijna współpraca.**

Doktrynę Kościoła o wzajemnej niezależności porządku kościelnego i państwowego wyłożył w 494 r. papież Galezry I w liście skierowanym do cesarza Anastazego I; natomiast w czasach nowożytnych papież Leon XIII w wielu encyklikach, zwłaszcza *Immortale Dei* z 1885 r. Idea Kościoła, jako społeczności doskonałej oraz idea państwa katolickiego i jego obowiązku wobec religii, według koncepcji Leona XIII były głoszone do Soboru Watykańskiego II.

Według Kongregacji Doktryny Wiary Sobór Watykański II, zastanawiając się nad swoim stosunkiem do świata i nad swoją działalnością w nim, ani nie zamierzał zmieniać, ani faktycznie nie zmienił tej nauki, jedynie ją rozwinął, pogłębił i obszerniej wyłożył (*Responsa ad quaestiones de aliquibus sententiis ad doctrinam de Ecclesia pertinentibus*, 29 VI 2007). Kościół pogłębił i odnowił także doktrynę dotyczącą swej misji w świecie. Uczynił to poprzez interpretację charakterystycznego dla kultury chrześcijańskiej dualizmu religijno-politycznego. Sobór zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia tego dualizmu na relacje zachodzące między dwiema społecznościami odmiennego typu:

kościelną i państwową, do których jednocześnie, chociaż z innych racji, należą ci sami ludzie (J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2002, s. 85). Wskazania relacji Kościoła do świata skoncentrowane zostały wokół następujących zasad: 1) uznania istnienia społeczeństwa pluralistycznego; 2) autonomii i niezależności Kościoła i państwa, każdego w swojej dziedzinie; 3) poszanowania wolności sumienia i religii w wymiarze indywidualnym, wspólnotowym i instytucjonalnym; 4) współdziałania między Kościołem i państwem w osiąganiu dobra wspólnego osoby ludzkiej.

W odniesieniu do zasady uznania istnienia społeczeństwa pluralistycznego

Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili: „(...) społeczeństwo globalne, w którym istnieje państwo i Kościół, nie jest monolitem wyznaniowym (...)”. Z faktu istnienia społeczeństwa pluralistycznego wynika także obowiązek poszanowania zarówno przez Kościół, jak i przez państwo zjawiska pluralizmu Kościołów, tzn. istnienia w tym samym społeczeństwie globalnym obok Kościoła katolickiego innych Kościołów lub wspólnot religijnych, a w konsekwencji rezygnację w przyszłości przez Kościół z wszelkich przywilejów, jeśli powodowałyby to poczucie dyskryminacji po stronie innych Kościołów lub związków wyznaniowych. ■

## JĘZYK JAKO PRZEDMIOT REFLEKSJI ETYCZNEJ

### ZWROT W STRONĘ KSZTAŁTOWANIA POSTAWY ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SŁOWA

DR TOMASZ ŻURAWLEW



Język jest systemem znaków i reguł i to de Saussurowskie rozpoznanie pozwoliło uściślić wiele pojęć lingwistycznych, uporządkować i zobiektywizować stosowane w językoznawstwie metody badawcze. Faktem bezspornym jest to jeszcze, że uutorowało ono drogę dalszemu rozwojowi strukturalistycznej wiedzy o nim. Gdy używamy języka w relacji do niej i czynimy to zgodnie z ustaloną normą poprawności obejmującą reguły gramatyczne, ortograficzne czy interpunkcyjne, wówczas przekazywane informacje stają się zrozumiałe, co niewątpliwie zwiększa próg skuteczności komunikacyjnej.

Praktyka posługiwania się językiem podpowiada jednak, że strukturalistyczna wiedza o nim jest dalece niewystarczająca do tego, by budować i utrzymywać wspólnotę. W obszarze relacji międzyludzkich, który zasadniczo określa sposób bytowania człowieka jako istoty wspólnotowej, umiejętność odróżniania fleksyjnych od niefleksyjnych części mowy i stosowania ich w odniesieniu do wspomnianych reguł odpowiada

co najwyżej za jakość pragmatycznego wymiaru komunikacji. Kiedy jednak zaczynamy zastanawiać się nad tym, co głównie decyduje o wartości wspólnot (rodziny, zawodowych, obywatelskich itp.) i wedle jakiego kryterium winno się tę wartość mierzyć, wówczas stwierdzić musimy, że jest ona zależna w pierwszej kolejności od realizacji w działaniu komunikacyjnym reguł natury aksjologicznej, warunkowanych przez kryteria moralne. Zasady rządzące poprawnością językową mogą oczywiście sprzyjać budowaniu wspólnoty – o tyle jednak, o ile sprawcza funkcja języka nie jest obciążona kłamstwem czy tzw. półprawdą, pochlebstwem czy demagogią, nieuprawnioną dominacją, drwiną, szantażem, czy wreszcie zamiarem prześladowania drugiego człowieka za pomocą słowa. Jakość międzyludzkiej komunikacji zależy więc w pierwszej kolejności nie od realizacji reguł poprawności językowej, lecz od tego, czy użytkownik języka jest świadomy własnej godności oraz godności tego, z kim rozmawia, i tę świadomość pozwala rozpoznać w konkretnych działaniach mownych. Trzeba wyraźnie podkreślić, że tak rozumiana świadomość nie jest stałym elementem ludzkiej natury, tzn. nie przychodzi się z nią na świat, lecz się ją osiąga wraz z doświadczeniem odpowiedzialnych czynów (m.in. czynów

mownych), w trakcie socjalizacji, wychowania, a ściślej – i zgodnie z tytułem tych rozważań – w procesie kształtowania postawy odpowiedzialności za słowa.

Zgłębiając ten proces w odniesieniu do postaw młodszych użytkowników języka, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że potrzeba takiego kształcenia wynika z konieczności dostrzeżenia przez nich granic wolności słowa – prawa, które z jednej strony zapewnia społeczeństwu realizację zasad demokracji, z drugiej jednak strony bywa jako takie nadużywane w celu obrony danego stanowiska czy określonych idei kosztem innych osób (na przykład poprzez świadome głoszenie nieprawdy, podstępne manipulacje, publiczne przypisywanie komuś tego, czego nie zrobił, zastraszanie, upokarzanie). Wspomniane granice wytyczane są przez tzw. klauzule limitacyjne praw człowieka do wolności słowa, w których podkreśla się, że korzystanie z niej nie tylko nie może naruszać praw innych osób do ochrony ich dobrego imienia, lecz również nie może zmierzać do zakłócania za pomocą słowa porządku publicznego oraz przyjętego w społeczeństwie systemu zasad moralnych.

Kształtowanie postawy odpowiedzialności za słowa wynika również z prymatu szacunku wobec wartości ludzkiej godności, wolności oraz prawdy rozumianej

jako przeciwieństwo kłamstwa i wiąże się z oddziaływaniem na ludzką świadomość moralną, w której odpowiedzialność ta ma swoje źródła. Krystalizuje się ona zatem w wymiarze osobistym – rozwija we wnętrzu człowieka świadomego intencji swoich czynów mownych i kierującego nimi. Z jednej strony odpowiedzialność za słowa wywiązuje

wolą na wspomniane wyżej wartości moralne celem ich realizacji w kontakcie komunikacyjnym z Innym. W tym drugim przypadku jest ona odpowiedzialnością „przed Innym” i jako taka ma już wymiar publiczny, tzn. da się dostrzec jej pożądane skutki, choć cały czas pozostaje w łączności z głosem sumienia tego, który ją przed Innym i ze względu

wybranymi przez pedagoga faktami komunikacyjnymi, do których dostęp umożliwiają różne media, m.in. media społecznościowe, z drugiej zaś – wpływając poprzez tę refleksję na świadomość moralną odbiorców procesu kształcenia. Gdy odpowiedzialność za słowa kształtowana jest w relacji do wiedzy o wspólnotowej naturze człowieka i jego przeznaczeniu do poszukiwania prawdy, wówczas zwiększa się jego zdolność osobistego uaktywniania woli do posługiwania się słowem w poczuciu odpowiedzialności za nie – odpowiadania wolą na wartości. Nie możemy nie uznać, że ich realizacja w konkretnych czynach mownych stanowi jednocześnie rodzaj odpowiadania użytkownika języka za wartości, przybierając formę ich ochrony. Nie możemy wreszcie nie uznać tego jeszcze, że taka jego postawa wiele dobrego mówi o nim samym, gdyż jest znakiem spełniania jego człowieczeństwa poprzez ujawniany w działaniu komunikacyjnym osobisty stosunek do wartości godności człowieka, wolności oraz prawdy. ■

### Zasady rządzące poprawnością językową mogą oczywiście sprzyjać budowaniu wspólnoty – o tyle jednak, o ile sprawcza funkcja języka nie jest obciążona kłamstwem czy tzw. półprawdą, pochlebstwem czy demagogią, nieuprawnioną dominacją, drwiną, szantażem, czy wreszcie zamiarem prześladowania drugiego człowieka za pomocą słowa.

się z jego zdolności do odpowiadania przed samym sobą, m.in. w relacji do prawdy, której jest świadomy, i szerzej – w relacji do własnego sumienia, z drugiej zaś strony z jego odpowiadania

na niego podejmuje. Nie ulega wątpliwości, że wychowanie ku cnotcie odpowiedzialności za słowa winno uwzględniać tę jej złożoną strukturę, gdyż z jednej strony zakłada ono etyczną refleksję nad

# PEDAGOGIA BOŻA WOBEC KRYZYSU WYCHOWAWCZEGO W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

PROF. DR HAB. MARZENA GÓRECKA



**B**enedykt XVI bardzo wiele uwagi poświęcił krytycznej analizie ducha epoki i naznaczonej nim kondycji duchowej współczesnego człowieka, ży-

jącego tak, jakby Bóg nie istniał. Jako młody wykładowca na Uniwersytecie w Tybindze był świadkiem rozgrywających się na jego oczach ekscesów obyczajowej rewolucji 1968 r. i stoczył swoją pierwszą bitwę w wielkiej wojnie o duszę świata. Gdy na jego uczelni zaczęto rozprawiać o ulotki z pytaniem „Czy krzyż Jezusa jest czymś innym niż wyrazem sadomasochistycznej apoteozy bólu?” i sloganem, że „Ewangelia jest zakrojonym na szeroką skalę kłamstwem dla mas”, Ratzinger zdecydował się ostro zaprotestować i stanąć do walki piórem,

w wyniku czego powstało monumentalne i fundamentalne dzieło *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w którym udowodnił, że wiara jest racjonalna i że jedyną nadzieją dla współczesnego człowieka jest Kościół. Od tamtej pory Ratzinger coraz baczniej obserwował, diagnozował i analizował nowoczesne trendy, przestrzegając przed ich zgubnymi skutkami.

Diagnoza kondycji współczesnego świata w ujęciu Benedykta XVI – współczesnego Augustyna – jest nader pesymistyczna. Mówi on o otwarcie o „duchowej pustyni”, „dramaturgii czasu”, a wręcz o „tunelu”, w jakim znalazła się ludzkość. Spowodowały to dwa nowoczesne fenomeny: relatywizm i sekularyzm, przybierające coraz bardziej formę praktycznego antyreligijnego działania, które wyklucza religijną interpretację rzeczywistości i lansuje życie i wychowanie bez Boga, wbrew Prawdzie i zasadom moralnym. Obydwu tym destruktynym zjawiskom należy się stanowczo przeciwstawić i zmagać się z nimi

ze wszystkich sił, mocą wiary, indywidualnie i wspólnotowo.

Postulat ten dotyczy przede wszystkim sfery edukacji i wychowania dzieci i młodzieży, które – podobnie jak współczesne społeczeństwo i kreowana przez nie kultura pseudo- i antywartości – przeżywa obecnie kryzys. W procesie aksjologicznych przeobrażeń i kryzysu wiary grozi młodemu człowiekowi duchowy regres, deformacja i zatracenie. Duchowy rozwój młodych ludzi stanowi według Benedykta XVI najpilniejsze wyzwanie i priorytetowe zadanie, które winny realizować wspólnie wszystkie poszczególne grupy wychowawców: rodziców, pedagogów, katechetów i duchownych. Przedstawiciele tych grup, niejednokrotnie sami dotknięci skutkami kryzysu społeczno-kulturowego, są wystawieni na dwa niebezpieczeństwa: pokusę poddania się i wycofania się z trudnych obowiązków oraz niezrozumienie powierzonej im roli, a raczej misji, wpisującej się w zbawczą misję Kościoła.

Duchowi antykułturowej rewolty Benedykt XVI przeciwstawia Ducha Jezusa Chrystusa i urzeczywistnianą w Jego Osobie i działalności Bożą pedagogię prawdziwej wolności, której dorobek nie jest – na przekór krzykliwej antypropagandzie – czymś ani zaprzyszłym, ani konfesyjnym, skierowanym do wąskiej grupy ludzi, lecz ma wymiar uniwersalny.

W swojej obszernej, pastoralnej i naukowej, spuściźnie Benedykt XVI wytyczył trzy klarowne linie dla wychowania młodego człowieka. Po pierwsze wychowanie domaga się postrzegania młodej osoby podmiotowo, w kluczu personalistycznym. W centrum wychowania winna stać cała osoba ludzka, łącznie z jej nastawieniem i zachowaniem oraz ich zmianami, które zachodzą w wyniku rozwoju własnych struktur poznawczych i osobowych, a nie w wyniku przekazywania samych treści i umiejętności. Stąd też nie wolno postrzegać procesu wychowania jako mierzalnego produktu ludzkiej aktywności w kategoriach jej efektywności i celowości, które zdeterminowane są procesami ekonomiczno-produkcyjnymi.

Po drugie młodego człowieka winno się postrzegać przez pryzmat jego ontologicznej relacji z żywym Bogiem objawionym w Jezusie Chrystusie. Dlatego też

wychowanie nie może pomijać wymiaru religijnego i duchowego i winno być teo- i chrystocentryczne. Człowieka, w szczególności dorastającego i poszukującego swojej tożsamości i sensu istnienia, nie da

## W procesie aksjologicznych przeobrażeń i kryzysu wiary grozi młodemu człowiekowi duchowy regres, deformacja i zatracenie.

się zrozumieć bez odniesienia do Chrystusa jako Boga. Prawdziwe wychowanie nie jest możliwe „bez odniesienia do uniwersalnej prawdy”, albowiem dążenie do niej przynależy do natury człowieka i każdy młody człowiek, prędzej czy później, zwątpi w wartość własnego życia, jeśli tego odniesienia zabraknie. Stąd też nieodzowne jest wytrwale przypominanie związku między wiarą a rozumem i dopomaganie w racjonalnym przyjęciu wiary w jedyne-go Boga. Młody człowiek potrzebuje Boga, i dlatego ten, kto mu Go nie daje, daje

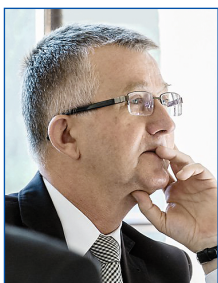
zawsze za mało. Otwarcie się na Boga i na drugiego człowieka może zaistnieć poprzez ukazanie wiary jako aktualnej i możliwej do urzeczywistnienia za pomocą zdolności poznawczych umysłu.

Młodemu człowiekowi trzeba zaferować nie tylko kształcenie, przygotowujące go do wejścia na rynek pracy, ale integralne wychowanie, gdzie jednym z istotnych elementów jest tworzenie tożsamości na bazie relacji międzypodmiotowych. W takim podejściu nieodzowne jest kształtowanie sumienia, bo to właśnie w nim człowiek odkrywa prawo, które nie jest utworzone przez niego samego. On je tylko niejako odczytuje i stara się być posłusznym „głosowi”, który nawołuje do czynienia dobra i brania odpowiedzialności za popełnione zło. Wychowanie musi zatem obejmować formowanie sumienia, dzięki któremu poprzez świadome wybory prawdziwych wartości młody człowiek kształtuje własne człowieczeństwo, odpowiedzialność za siebie i współodpowiedzialność za innych.

Benedykt XVI unaocznia, że Boża pedagogia ma charakter wybitnie paronetyczny i jest najważniejszą metodą, a zarazem gwarantem wszechstronnej formacji wychowawczej opartej na uniwersalnych wartościach moralnych. ■

# CHRZEŚCIJAŃSTWO JAKO WAŻNA DETERMINANTA INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

DR HAB. MIROSŁAW GORNOWICZ, PROF. UWM



W maju 1948 r. w Hadze odbył się Kongres Europejski, który zgromadził 800 osób, w tym wielu byłych premierów i ministrów. Uczestnicy opowiedzieli się za federalistyczną wizją Europy. Pokłosiem Kongresu było powołanie rok później Rady Europy, którą utworzyło 12 państw. Dnia 9 V 1950 r. francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman wystąpił z przygotowanym we współpracy z Jeanem Monnetem planem powołania pierwszej wspólnoty europejskiej – Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Plan ten został zrealizowany

rok później przez podpisanie w Paryżu traktatu powołującego tę Wspólnotę. W jej skład weszło sześć państw: Francja, Niemcy, Włochy i trzy kraje Beneluxu. Pozytywne rezultaty utworzenia pierwszej wspólnoty skłoniły kraje członkowskie do działań poszerzających i pogłębiających integrację. W wyniku tych działań 25 III 1957 r. w Rzymie ta sama szóstka państw podpisała traktaty powołujące dwie następne wspólnoty: Europejską Wspólnotę Gospodarczą i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. W ten sposób został zapoczątkowany w Europie proces realnej integracji obejmującej coraz więcej krajów i coraz więcej obszarów życia. Proces ten ulegał też pogłębianiu przechodząc od początkowych etapów integracji aż do unii ekonomicznej i walutowej. Ważnym wydarzeniem

na tej drodze było zawarcie w 1992 r. Traktatu z Maastricht powołującego Unię Europejską. Dziś należy do niej 27 państw ze wspólną zewnętrzną granicą celną, swobodnym przepływem towarów, osób, usług i kapitału, z których 20 posiada wspólną walutę. Powstaje pytanie: co sprawiło, że idea, która w umysłach wielu światłych Europejczyków była obecna od wieków, ale wciąż pozostawała niezrealizowaną koncepcją, stała się faktem dokonany?

Jednym ze sposobów poszukiwania odpowiedzi na to pytanie jest bliższe poznanie głównych architektów zjednoczenia Europy, których słuszenie nazywamy ojcami integracji europejskiej. Kluczową rolę u zarania wspólnot europejskich odegrały trzy państwa: Francja, Niemcy i Włochy. W ich imieniu prace prowadzące

do powstania wspólnot prowadzili odpowiednio: Robert Schuman, Konrad Adenauer i Alcide de Gasperi. Schuman urodził się w Luxemburgu, ale wychował się i mieszkał w Lotaryngii, a więc na pograniczu Francji i Niemiec. Był politykiem bardzo szanowanym zarówno w swoim kraju, jak i za granicą. Skutkowało to tym, że w różnych okresach pełnił funkcję premiera, 2-krotnie ministra finansów i aż 8-krotnie ministra spraw zagranicznych. Ważną cechą jego osobowości była głęboka wiara i przywiązanie do wartości katolickich. W jednej ze swych prac Schuman tak pisał: „Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu.

### **Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wspólnota oparta tylko na wspólnocie interesów rozumianych biznesowo to za mało, by na trwałe utworzyć zintegrowane ugrupowanie państw.**

Powstała ona wtedy, kiedy człowiek wezwany do zrealizowania w swoim życiu doczesnym zasady godności osoby ludzkiej, w ramach wolności indywidualnej, poszanowania praw każdego i praktyki braterstwa wobec wszystkich (...). Demokracja jest związana z chrześcijaństwem doktrynalnie i chronologicznie (...). Chrześcijaństwo uczyło równości wszystkich ludzi, dzieci tego samego Boga”. W 1990 r. został otwarty jego proces beatyfikacyjny, a w 2021 r. papież Franciszek podpisał dekret o heroiczności cnót i odtąd przysługuje mu tytuł Sługi Bożego.

Konrad Adenauer w latach 1949-1963 był pierwszym kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec, któremu przypadła niełatwa rola wprowadzenia Niemiec do demokratycznego świata i zbudowania zaufania do swego kraju w świecie. Ustąpił z urzędu mając 87 lat. Urodził się w Kolonii, a więc w części Niemiec mającej żywe związki z Francją. Przez 16 lat do czasu usunięcia go z urzędu przez nazistów był nadburmistrzem tego miasta. Już po wojnie założył partię – Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, której przewodniczącym był przez prawie 20 lat. Był człowiekiem bardzo religijnym. Sam pisał „Doświadczenia domu rodzinnego determinują życie człowieka. Rodzice moi byli bardzo pobożni, nauczyli nas prowadzić życie ściśle chrześcijańskie”. Wartości chrześcijańskie: wolność i godność osoby ludzkiej były ważnymi przesłankami, którymi kierował się w swej działalności publicznej.

Trzecim z wielkiej trójki ojców założycieli wspólnot europejskich był A. de Gasperi – premier Włoch w latach 1947-1954, a wcześniej też minister spraw zagranicznych. Pochodził z Trydentu, a więc regionu granicznego z Austrią, będącego południową częścią Tyrolu. Trydent został przyłączony do Włoch dopiero po I wojnie światowej i urodzony w 1881 r. de Gasperi zdążył skończyć studia w Wiedniu i być posłem do parlamentu austriackiego. Już we Włoszech założył Włoską Partię Ludową, która miała orientację chadecką. Za rządów Mussoliniego za swoje antyfaszystowskie poglądy był więziony, a następnie przez 14 lat był bibliotekarzem

w Bibliotece Watykańskiej. Po II wojnie światowej przewyciężając pochodzące zarówno z wewnątrz, jak i z innych państw sprzeciw wprowadzał Włochy do struktur demokratycznego świata. W integracji Europy de Gasperi widział szansę na uchronienie kontynentu przed niszczącymi go wojnami i na wzmocnienie jego konkurencyjności gospodarczej. Jako katolik i przewodniczący Włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej reprezentował tę samą formację polityczną i światopoglądową co Schuman i Adenauer, co niewątpliwie ułatwiało porozumienie.

### **Europa jest nie tylko pojęciem geograficznym, a państwa europejskie łączy coś więcej niż tylko sąsiedzkie położenie. Tym „czymś” są wspólne duchowe i moralne korzenie Europy decydujące o jej tożsamości. Przez dwa tysiąclecia było to chrześcijaństwo i jego uniwersalne zasady wiary. To one w dużym stopniu przez wieki inspirowały twórców materialnej i duchowej kultury europejskiej.**

To przywołanie postaci trzech głównych założycieli pierwszych struktur integracyjnych w Europie, mimo, że bardzo skrócone, pozwala dostrzec dwie cechy łączące te postaci. Pierwszą z nich jest fakt, że wszyscy oni pochodzili z regionów przygranicznych. Zwłaszcza

w przypadku Schumana i de Gasperiego były to regiony od wieków uwikłane w konflikty, przechodzące z rąk do rąk. Ludzie w nich zamieszkałi z jednej strony doznawali skutków nacjonalizmów, z drugiej zaś – nauczyli się tolerancji. Było to niewątpliwie ubogacenie ich osobowości predestynujące do odegrania ważnej roli w dziele jednoczenia narodów. Drugą, nie mniej ważną, wspólną cechą omawianych postaci jest wspólnota wyznawanych wartości. Pomijając antyczne próby integracji, zdecydowana większość późniejszych projektów integracyjnych oparta była na przekonaniu, że Europa jest nie tylko pojęciem geograficznym, że państwa europejskie łączy coś więcej niż tylko sąsiedzkie położenie. Tym „czymś” są wspólne duchowe i moralne korzenie Europy decydujące o jej tożsamości. Przez dwa tysiąclecia było to chrześcijaństwo i jego uniwersalne zasady wiary. To one w dużym stopniu przez wieki inspirowały twórców materialnej i duchowej kultury europejskiej. To z kolei sprawiło, że dorobek kulturalny i cywilizacyjny krajów europejskich może stanowić płaszczyznę, na której dokonuje się łączenie celów narodowych integrujących się krajów w cele tworzonej przez nie wspólnoty. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wspólnota oparta tylko na wspólnocie interesów rozumianych biznesowo to za mało, by na trwałe utworzyć zintegrowane ugrupowanie państw. Trwałych efektów integracyjnych nie przyniosły również przeprowadzane najczęściej przemocą projekty integracji, która miała przynosić korzyści integra-

torowi, rzecz jasna, kosztem pozostałych uczestników tego procesu. W tym kontekście wydaje się, że raczej miał Schuman, który pisał, że „wartości Europy to Europa wartości”. Bez nich jako fundamentu wspólna budowla europejska może okazać się nie dość trwałą. ■

# NAUCZANIE KOŚCIOŁA W ZMIENNYM OTOCZENIU KULTUROWO-SPOŁECZNYM

PROF. DR HAB. BRONISŁAW SITEK



Współczesne otoczenie nauczania Kościoła uległo diametralnej zmianie w ciągu ostatnich trzech dekad przełomu XX i XXI w. Momentem przełomowym był koniec pontyfikatu św. Jana Pawła II. Jeszcze śmierć i pogrzeb Jana Pawła II były okazją do oddania szacunku zmarłemu papieżowi, nauczycielowi, chrześcijaninowi, czy też wybitnemu politykowi. Tamto wydarzenie było jednocześnie przejawem manifestacji wielkiej siły Kościoła Katolickiego, jego nauczania, znaczenia i pozycji w świecie. Co stało się, że tak niewiele czasu upłynęło od tamtego wydarzenia, zaledwie 18 lat, a tak wiele się zmieniło w relacji świata do chrześcijaństwa?

Można wskazać na wiele przyczyn zachodzących zmian w otoczeniu kulturowo-społecznym Kościoła Katolickiego. Przyczyny te można podzielić na egzogenne i endogenne. Od czasów wczesnego średniowiecza do końca XX w., świat był podzielony na chrześcijański i muzułmański. Religia stała się instrumentem tożsamości kulturowej, która dawała człowiekowi poczucie bezpieczeństwa i sens życia. Kościoły były nie tylko miejscem kultu, ale też wspaniałych koncertów organowych, wystaw obrazów, miejscem spotkań towarzyskich, a także niejednokrotnie dawały schronienie.

Procesy globalizacyjne położyły kres podziałowi świata na chrześcijański i muzułmański. Dla potrzeb rozwoju ekonomii, zostały zasypane granice kulturowe, w tym religijne i to nie tylko pomiędzy tymi, którzy określają się chrześcijanami czy muzułmanami, ale również pomiędzy innymi kulturami i religiami. To właśnie rozwój gospodarczy, inwestycje bezpośrednie i pośrednie powodują, że względy kulturowe czy religijne schodzą na dalszy plan.

Obok globalizacji, obecnie od przynajmniej dwóch dekad największy wpływ na zmiany kulturowe, społeczne, polityczne oraz kierunki rozwoju gospodarczego mają narzędzia teleinformatyczne. Dzięki nim powstaje nowe społeczeństwo informacyjne, tj. takie, którego członkowie komunikują się głównie za pomocą Internetu. Internet stał się podstawową przestrzenią życia i pracy dla ludzi pochodzących z różnych kultur. Tworzy się nowe społeczeństwo cyfrowe żyjące w cyberprzestrzeni, tzw. społeczeństwa funkcjonujące w poprzek dotychczasowych układów społecznych.

Do przyczyn endogennych kryzysu chrześcijaństwa należy coraz większa marginalizacja religii z życia publicznego. Można odnotować odpływ wiernych z Kościoła również w Polsce. Kościół nie nadąża za zmianami cywilizacyjnymi, w tym technologicznymi zachodzącymi we współczesnym świecie. Uwidacznia się to w poziomie kazań, wypowiedziach publicznych osób świeckich Kościoła, a przede wszystkim w edukacji kapłanów i ludzi świeckich działających w Kościele.

Zarysowane w wielkim skrócie zachodzące zmiany społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe zachodzące od kilku dekad we współczesnym świecie muszą rodzić pytanie o wartość i rolę nauczania Kościoła Katolickiego. Szukając odpowiedzi na postawiony powyżej problem w formie pytania musimy sobie przypomnieć fundamentalny nakaz z Ewangelii św. Mateusza 28.19-20: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.”

Misja powierzona Apostołom nie była skierowana do konkretnego narodu, Żydów, Polaków, Niemców czy Włochów. Celem tego posłannictwa były i są wszystkie narody. W świecie globalnym i z informatyzowanym powstaje nowe społeczeństwo, społeczeństwo cyfrowe, niezależne od granic geograficznych,

politycznych, kulturowych czy nawet historycznych. Chrystus dzisiaj na nowo staje, już nie nad jeziorem Galilejskim i ponownie wzywa nas wszystkich do ewangelizacji świata, i to nie tylko świata realnego, ale przede wszystkim tego wirtualnego. W jaki zatem sposób powinna być prowadzona ewangelizacja czy nauczanie Kościoła Katolickiego?

Podobnie jak w początkach Kościoła, Apostołowie rozeszli się po ówczesnym świecie, nawet po Indie, tak i dzisiaj nie tylko kapłani, biskupi czy Papież, ale również, a może przede wszystkim świeccy winni stać się misjonarzami Dobrej Nowiny. A jakie metody winny być stosowane? Pierwsza z nich najprostsza *Verba docent, exempla trahunt*. Słowa pouczają, ale przykłady pociągają. Czy jeszcze inaczej, św. Jakub 2,26 pisze: „Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków”.

Współcześnie do głoszenia Ewangelii i nauki Kościoła konieczne jest posługiwanie się najnowszymi technologiami, a więc social mediami. To właśnie tam chrześcijanie muszą być nie tylko obecni, ale wyjątkowo aktywni. Ponadto konieczne jest dostosowanie kultury przekazu Ewangelii do współczesnego człowieka żyjącego głównie w cyberprzestrzeni. Uczelnie katolickie, także w Polsce, już dziś winny opracować odpowiednią terminologię i sposoby przekazu Ewangelii mieszkańcom odległych krain w cyberprzestrzeni.

Zmiany cywilizacyjne wymagają zmiany form ewangelizacji z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć techniki. Konieczne jest również wprowadzenie nowego języka, nowych form komunikowania się między ludźmi wierzącymi, którzy niekoniecznie przyjadą do kościoła, tj. do budynku. Chętnie za to spotkają się w wirtualnej rzeczywistości. Konieczne jest jednak dostosowanie przekazu ewangelicznego do mentalności współczesnego człowieka, żyjącego w społeczeństwie informacyjnym. Istota tego przekazu pozostaje jednak niezmienna, tj. prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa i życiu wiecznym. ■

# SZKOLNICTWO WYŻSZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

DR AGNIESZKA ROMANKO



Zgodnie z posłannictwem Jezusa Chrystusa: „(...) Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...)” (Mt 28, 19), Kościół Katolicki ma prawo zakładać i prowadzić

uniwersytety i wydziały (kościelne i katolickie), które nie tylko stanowią realizację zadania (*munus docendi*), jakie pozostawił Jego Założyciel, ale także partycypują w promowaniu pełniejszego rozwoju każdej osoby ludzkiej (*Kodeks Prawa Kanonicznego*, 25 I 1983, kan. 807 i 815). Powyższe stwierdzenie implikuje próbę odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: 1) jaki organ Kościoła Katolickiego posiada kompetencje w zakresie szkolnictwa wyższego i jakie ma zadania? 2) jakie należy wyróżnić ośrodki uniwersyteckie Kościoła Katolickiego?

Kompetencje w zakresie szkolnictwa wyższego Kościoła Katolickiego przysługują – wyodrębnionej w ramach struktury Stolicy Apostolskiej – Dykasterii Kultury i Edukacji, która „działa na rzecz rozwoju wartości ludzkich w kontekście antropologii chrześcijańskiej, przyczyniając się do pełnej realizacji naśladowania Jezusa Chrystusa” (papież Franciszek, Konstytucja apostolska o Kurii Rzymskiej i jej służbie Kościołowi w świecie *Praedicate Evangelium*, 19 III 2022, art. 153 § 1). Dykasteria składa się z dwóch sekcji: do spraw Kultury i do spraw Edukacji. Zgodnie z *Praedicate Evangelium* Sekcja do spraw Edukacji m.in.:

- opracowuje podstawowe zasady kształcenia nie tylko w odniesieniu do szkół, ale także instytutów studiów wyższych katolickich i kościelnych (art. 153 § 2);
- promuje erygowanie katolickich i kościelnych instytucji szkolnictwa wyższego, tak, aby dyscypliny kościelne, nauki humanistyczne i ścisłe były pogłębiane i rozwijane z uwzględnieniem prawdy chrześcijańskiej, natomiast studenci byli odpowiednio przygotowani do wypełniania właściwych

im zadań w Kościele i społeczeństwie (art. 161 § 1);

- zajmuje się kwestiami formalnymi związanymi z uznaniem przez konkretne państwo stopni naukowych przyznawanych w imieniu Stolicy Apostolskiej (art. 161 § 2);
- zatwierdza i eryguje instytuty studiów wyższych i innych kościelnych instytucji akademickich, zatwierdza ich statuty i czuwa nad ich przestrzeganiem, także w relacjach z władzami świeckimi (art. 161 § 3);
- wydaje wykładowcom akademickim upoważnienie niezbędne do nauczania dyscyplin teologicznych (art. 161 § 5).

**Kościół Katolicki ma prawo zakładać i prowadzić uniwersytety i wydziały (kościelne i katolickie), które nie tylko stanowią realizację zadania (*munus docendi*), jakie pozostawił Jego Założyciel, ale także partycypują w promowaniu pełniejszego rozwoju każdej osoby ludzkiej.**

W prawie Stolicy Apostolskiej wyróżnia się następujące instytucje szkolnictwa wyższego:

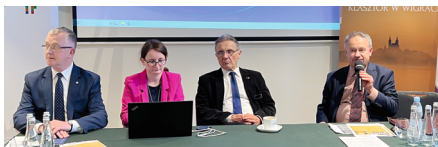
- kościelne (papież Franciszek, Konstytucja apostolska *Veritatis gaudium* o uniwersytetach i wydziałach kościelnych, 8 XII 2017; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 815-821);
- katolickie (papież Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Ex corde Ecclesiae* o uniwersytetach katolickich, 15 VIII 1990; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 807-814).

Kościelne instytucje szkolnictwa wyższego to te, które zostały kanonicznie erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, uprawiają oraz przekazują „świętą naukę” i powiązane z nią gałęzie wiedzy, a także posiadają prawo nadawania stopni akademickich powagą Stolicy Apostolskiej. Mogą być one uniwersytetem lub wydziałem kościelnym *sui iuris*; wydziałem kościelnym w obrębie uniwersytetu katolickiego lub wydziałem kościelnym w obrębie innego uniwersytetu (*Veritatis gaudium*, art. 2). Celem tych instytucji szkolnictwa wyższego jest przede wszystkim rozwijanie poprzez badania naukowe własnych dyscyplin, czyli bezpośrednio lub pośrednio związanych z Objawieniem chrześcijańskim, lub tych, które bezpośrednio służą misji Kościoła (*Veritatis gaudium*, art. 3).

Katolickie instytucje szkolnictwa wyższego różnią się od uniwersytetów i wydziałów kościelnych tym, że uczą i badają przedmioty wspólne dla wszystkich uniwersytetów w świetle wiary chrześcijańskiej. Mogą zostać erygowane lub zaaprobowane przez Stolicę Apostolską, konferencję biskupów, biskupa diecezjalnego, instytut zakonny lub inną publiczną osobę prawną (za zgodą biskupa diecezjalnego) bądź przez inne osoby duchowne lub świeckie – za zezwoleniem kompetentnej władzy kościelnej (*Ex corde Ecclesiae*, art. 3). Katolickie uniwersytety i instytucje szkolnictwa wyższego nadają stopnie naukowe za zgodą władzy świeckiej danego państwa. Dlatego też uznawanie stopni naukowych wydanych przez uniwersytety katolickie odbywa się w taki sam sposób, jak stopni naukowych wydanych przez uniwersytety publiczne w tych samych państwach. ■

„Europa Christi” – insert Fundacji Myśląc Ojczyzna  
im. ks. inf. Ireneusza Skubisia  
Redaguje: zespół Fundacji  
Skład: STUDIO R-ka  
Druk: Walstead w Krakowie  
kontakt: myslacojczyzna@gmail.com  
www.myslacojczyzna.pl

# KONFERENCJA, WIGRY 10-11 V 2023



**W** dniach 10-11 V 2023 r. w Pokamedulskim Klasztorze w Wigrach odbyła się konferencja naukowa pt. „Kościół – Edukacja – Wychowanie” w ramach Kongresu Ruchu „Europa Christi”, którą zorganizowała Fundacja „Myśląc Ojczyzna” we współpracy z Fundacją Wigry Pro, Stowarzyszeniem Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Katedrą Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL. Konferencja została zorganizowana przy wsparciu z programu Ministerstwa Edukacji i Nauki „Doskonała Nauka”. Patronat honorowy objął Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, który wygłosił wykład plenarny pt. „Chrońmy dzieci – wspierajmy rodziców”.

W konferencji udział wzięli: ks. prof. ucz. dr hab. Waldemar Cisło (UKSW) – „Rola i misja Kościoła w krajach wojny na przykładzie Syrii i Ukrainy”; ks. prof. dr hab. Mirosław Sitarz (KUL) – „Obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.”; prof. dr hab. Bronisław Sitek (Uniwersytet SWPS) – „Nauczanie Kościoła w zmiennym otoczeniu kulturowo-społecznym”; prof. dr hab. Marzena Górecka (KUL) – „Pedagogia Boża wobec kryzysu wychowawczego w świetle Opra Omnia JR/Benedykta XVI”; prof. dr hab. Ryszard Maciejewski (KUL) – „Dekalog jako filar edukacji medycznej”; prof. ucz. dr hab. Mirosław Gornowicz (UWM) – „Chrześcijaństwo jako ważna determinanta integracji europejskiej”; prof. dr hab. Marcin Szewczak (KUL) – „Rola edukacji kadr administracji publicznej

w procesie rozwoju obszaru Inicjatywy Trójmorza”; dr Agnieszka Romanko (KUL) – „Szkolnictwo wyższe w prawie Stolicy Apostolskiej”; Mikołaj Pawlak (RPDz) – „Podmiotowość dziecka w sądowych postępowaniach rodzinnych – wystarczająca ochrona czy potrzeba reformy?”; prof. ucz. dr hab. Sebastian Skuza (UW) – „Stabilność finansów państwa w turbulentnym otoczeniu gospodarczo-politycznym”; ks. dr Jacek Nogowski (Fundacja Wigry Pro) – „Troska o rodzinę w przesłaniu wizyt św. Jana Pawła II na Wigrach”; dr hab. Cezary Taracha (KUL) i dr Pablo de la Fuente de Pablo (KUL) – „Relacje pomiędzy Kościołem a Państwem w Hiszpanii w obszarze edukacji i wychowania”; dr Grzegorz Tutak (KUL) – „Edukacja jako narzędzie integracji na przykładzie Polski”; mgr Paweł Robak (KUL) – „Nauczanie religii w szkołach a równouprawnienie związków wyznaniowych”; ks. dr Ryszard Sawicki (UWM) – „Wpływ Ojców Kamedułów na edukację i wychowanie”; dr Tomasz Żurawlew (UWM) – „Kształcenie moralności komunikacyjnej jako wyzwanie współczesnej edukacji”.

Konferencja miała na celu przede wszystkim promowanie uniwersalnych i niezmiennych wartości chrześcijańskich, ukazanie znaczenia edukacji i wychowania w kształtowaniu zwłaszcza młodych ludzi, analizę współczesnych zagrożeń związanych z edukacją młodych ludzi oraz krzewienie kultury sportu, o czym świadczy fakt, że w ramach konferencji zorganizowany został także rajd rowerowy śladem św. Jana Pawła II. ■

*Agnieszka Romanko*



## KONFERENCJA NAUKOWA W RAMACH KONGRESU RUCHU „EUROPA CHRISTI”

**Różnorodność europejskiej  
kultury prawnej a proces  
kreowania zrównoważonego  
rozwoju regionalnego**

Lublin, KUL, 21-23 września 2023 r.

**F**undacja „Myśląc Ojczyzna” wraz z Instytutem Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego oraz Stowarzyszeniem Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zaprasza na konferencję naukową w ramach Kongresu Ruchu Europa Christi pt. „Różnorodność europejskiej kultury prawnej a proces kreowania zrównoważonego rozwoju regionalnego”, która odbędzie się w dniach 21-23 września 2023 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

Interdyscyplinarna tematyka konferencji będzie dotyczyć analizy różnorodności kulturowej i prawnej państw europejskich oraz ich roli w kształtowaniu modelu zrównoważonego rozwoju regionalnego. Zagadnienia te są szczególnie ważne w kontekście aktualnego kryzysu tożsamościowego Europy oraz wyzwań geopolitycznych (m.in. wojny na Ukrainie, kryzysu energetycznego, procesów migracyjnych oraz kryzysu instytucjonalnego Unii Europejskiej).

Szczegóły dostępne na stronie:  
<http://www.myslajoczyzna.pl>



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Doskonała Nauka II – Wsparcie konferencji naukowych.